

prof. dr hab. Zbigniew Szot
Uniwersytet Artystyczny
w Poznaniu

Płoty - Poznań, 30.08.2016 roku

RECENZJA

rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego

Pana mgr **Roberta Jundo**

w związku z przewodem doktorskim

w dziedzinie sztuk plastycznych – sztuki piękne

wszczętym przez Wydział Grafiki i Malarstwa

Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

Dane personalne

Pan Rober Jundo urodził się 17 czerwca 1967 r. w Łodzi. W 1988 roku zdał egzaminy wstępne na Wydział Wychowania Plastycznego Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Pomimo pozytywnego rezultatu, ale z powodu braku miejsc został słuchaczem zerowym. Powołany do wojska nie mógł kontynuować studiów. Dopiero w 2004 roku rozpoczął studia w systemie zaocznym na kierunku grafika artystyczna na Wydziale Grafiki i Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Dyplom licencjacki zrealizował w Pracowni Wklęsłodruku prof. Krzysztofa Wawrzyniaka. W 2009 roku ukończył studia z dyplomem magisterskim z wyróżnieniem w Pracowni Technik Cyfrowych prof. Grzegorza Chojnackiego. Robert Jundo otrzymał na rok akademicki 2008/2009 stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wyróżniające osiągnięcia w nauce. W 2011 roku podjął pracę na Wydziale Grafiki, jako asystent prof. Grzegorza Chojnackiego w Pracowni Technik Cyfrowych. Jest założycielem Fundacji Ochrony Praw Kobiet „Feminae lura”, a w latach 2013 – 2014 jako Prezydent kierował klubem Rotary Łódź 4 Kultury. Jako opiekun uczestniczył w plenerach studenckich, jako komisarz organizował wiele wystaw, zarówno na terenie Uczelni, jak i poza nią. Od samego początku zatrudnienia na łódzkiej ASP zaangażowany jest w pracę ze studentami.

Po ukończeniu studiów Pan Jundo zrealizował siedem wystaw indywidualnych, na których prezentował swoje grafiki. Są to wystawy prezentowane w salonie samochodowym Toyoty w Zduńskiej Woli, w Meridzie w Wenezueli, Puerto Escondido w Meksyku w 2013 roku, oraz cztery wystawy zrealizowane w łódzkich galeriach w latach 2014 – 2015. Tu wymienię m. in. : Showroom 87, Galeria OdNowa, Galeria Polskiego Związku Artystów Plastyków czy Siedzibę Fundacji „Femina lura”.

Pan Robert Jundo brał także udział w piętnastu pokazach zbiorowych. Były to prezentacje krajowe w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Białymstoku, Łomży, Piotrkowie Trybunalskim i oczywiście w Łodzi, oraz zagraniczne, takie jak prezentacja prac pedagogów łódzkiej ASP w Galerii „Koridor” Uniwersytetu w Ostrawie, czy prezentacja książki artystycznej w czterech włoskich miastach: Carnago, Turynie,

Vigevani i Urceli. Do dokładnego spisu wystaw odsyłam do dobrze i starannie przygotowanej dokumentacji.

Jundo jest też autorem plakatów, katalogów i opracowań graficznych do wystaw i innych wydarzeń artystycznych, takich jak m. in. : „XXX Konkurs im. Władysława Strzemińskiego dla studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi” oraz współautorem (wspólnie z dr hab. Krzysztofem Wieczorkiem) opracowania graficznego „Wystawy grafiki profesora Leszka Róźgi”.

Ocena dorobku twórczego i artystycznego

Widoczny w powyższym zestawieniu dorobek Pana mgr Roberta Jundo jest duży i pomimo tego, że kandydat grafiką zawodowo zaczął zajmować się dość późno to w żadnym stopniu Jego ciekawość eksploracji przestrzeni grafiki nie ustępuje osobom, które nie musiały dokonywać takich wyborów jak Jundo. Bardzo ważnym aspektem jest to, że doktorant w intensywny sposób przeszedł przez prawie wszystkie procesy tworzenia grafiki warsztatowej. To, że oglądamy teraz takie a nie inne prace Jundo, wynika z Jego wyboru, a nie konieczności lub samozadowolenia, które niestety we współczesnym świecie jest dziś bardzo powszechne i gdzie każda - nawet najmniejsza i najbanalniejsza błahostka graficzna zrealizowana w jakimkolwiek programie komputerowym upoważnia do nazwania jej autora grafiką komputerową co jest niestety nagminnie nadużywane. Proces krystalizacji i czyszczenia ze zbędnych elementów jest u Jundo widoczny jak na dłoni. Zakres Jego działalności graficznej jest dość szeroki. Obejmuje grafikę warsztatową, cyfrową, projektowanie graficzne i książkę artystyczną. Początkowo w grafice cyfrowej kreuje On rozbudowaną cyfrowo przestrzeń, chociażby w pracach prezentowanych w 2014 roku na wystawie w Galerii Sztuki Współczesnej w Łomży, wcześniej nie stroni też od eksperymentów, jak choćby ten w wyniku którego powstała praca pt. „Prędkość”. Jundo jako kierowca - harleyowiec doskonale zdaje sobie sprawę, że zarówno w przypadku jazdy motocyklem, jak w sztuce liczy się precyzja. Zaczyna czyścić swoje prace, rezygnując z koloru i pozostawiając tylko najbardziej istotne elementy zamysłu graficznego.

Zaczynamy dostrzegać, że świat sztuki i życie zaczyna być u doktoranta nierozzerwalną jednością.

Ocena rozprawy doktorskiej

Dysertacja doktorska Pana mgr Roberta Jundo pt. „Wirtualna matryca graficzna jako obszar poszukiwań artystycznych – kolekcja grafik” składa się z czterech rozdziałów. We Wstępie autor opowiada nam o swoim stosunku do komputera jako narzędzia dostępnego artystom od ponad trzydziestu lat. Jak sam Jundo zauważa – urządzenie, które co prawda daje prawie nieskończone możliwości działania w wielu zakresach sztuk wizualnych - jest tylko bezduszną maszyną, która bez twórcy staje się bezużyteczna. Każdy artysta powinien zdawać sobie sprawę, że należy traktować ją tak samo jak pędzel czy ołówek. We współczesnym świecie realizacje tworzone w wirtualnej przestrzeni mają taką samą wartość, jak realizacje grafiki warsztatowej. Uwieńczeniem ewolucji grafiki komputerowej było uznanie jej za jedną z dyscyplin graficznych i dopuszczenie jej do prestiżowych konkursów graficznych, takich np. jak Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie. W drugim rozdziale autor pisze o historii komputera, której początków należy szukać już w starożytności (abakusy). Jednak to dopiero w czasach II Wojny Światowej powstały maszyny liczące z oprogramowaniem. Jundo pisze też o pierwszych realizacjach graficznych wykorzystujących możliwości ówczesnych komputerów. Wspomina również o pierwszym użyciu przez Williama Fettera terminu „grafika komputerowa”, a także o przełomowych realizacjach takich twórców jak Charles Casuri i jego „Flies transformed” z 1967 roku czy „Debbie Harry” Andy Warhola z 1985 roku. W dalszej części dysertacji doktorskiej autor pisze też o wpływie rozwoju technik komputerowych na inne dziedziny sztuki takie jak malarstwo, rysunek czy rzeźba. Praca z komputerem dla doktoranta jest - jak sam pisze „...intymną spowiedzią...” „...poszukiwaniem nowych doznań, wrażeń i wartości czy rzeczy dotąd niespotykanych...” Dla Jundo harleyowca znaczenie ma podróż, która prowadzi do celu. Do wirtualnego ideału tworzonego na pograniczu światów analogowego

i cyfrowego. Nie daje się ponieść łatwości kreowania wszystkiego w przestrzeni zero – jedynkowej. Zaczyna na wskroś tradycyjnie, rysując na papierze ołówkiem, wykorzystuje stare matryce graficzne, następnie skanuje, przetwarza cyfrowo, drukuje na szlachetnych papierach i znowu rysuje. Świadomie unika efektów dołączonych do coraz doskonalszego oprogramowania komputerowego. Działając na pograniczu świata dawnych mistrzów grafiki warsztatowej oraz obecnych i przyszłych mistrzów świata cyfrowego Matrixu swobodnie przemieszcza się pomiędzy dwoma rzeczywistościami. Ostateczna wersja drukowana jest w technice UV na płycie PCW, która daje autorowi możliwość kontrolowania wydruku i wyklucza jakąkolwiek przypadkowość wynikającą ze struktury podłoża czy sposobu nakładania farby. Analizując wszystkie etapy swojej pracy Jundo tworzy mapę drogową nieustannej podróży na pograniczu dwóch światów graficznych.

Dziełem artystycznym będącym istotą tej recenzji jest „Kolekcja grafik” złożona z 24 grafik cyfrowych, drukowanych w dwóch formatach. Dwadzieścia sztuk w formacie 100 x 70 cm. i cztery w formacie 213 x 150 cm. Wszystkie datowane są na 2016 rok. Jednak jest to data druku, a sam proces tworzenia był o wiele dłuższy. Tematem prac są motocykle, a w zasadzie stosunek emocjonalny Jundo do tego środka lokomocji. Od strony formalnej prace te w oglądzie bliższe są drukowi wypukłemu niż popularnym wyobrażeniom o grafice cyfrowej, czy jak popularnie nazywa się ją „komputerowej”. Budowane na zasadzie silnego kontrastu bieli i czerni, przetykane plamami szarości, rozpychają format od środka. Jest to dynamika, którą można porównać do siły linorytów Andrzeja Załeckiego czy Krzysztofa Molendy. Same tytuły dają nam obraz stanu ducha doktoranta który każdą z grafik poświęca maszynom swoich marzeń. Mamy więc tu tak egzotycznie dla mnie brzmiące tytuły jak „BSA B52 Barracuda”, „Indian Big Chief”, „Chater Lea” czy „Coventry Eagle”. Oglądając je czuje się moc olbrzymich silników, delikatnie pomrukujących i czekających na kolejną podróż prowadzącą do niczym nie ograniczonej wolności, jak w kultowym filmie Denisa Hoppera „Easy Rider” z 1969 roku. Prace te budowane konsekwentnie, pieczołowicie i wielowarstwowo doskonale oddają stan ducha Roberta Jundo, który

z wielkim zaangażowaniem łączy dwa światy z jednej strony świat dostojnych, statecznych i stylowych jednośladów, z drugiej delikatność materii graficznej. Misterium, które tworzy, wynika z konsekwencji współczesnego świata, gdzie wszystkie podziały - tak w życiu jak i w sztuce - zacierają się tworząc jeden wielki konglomerat istnienia pomiędzy Ziemią a wirtualną iClud.

Konkluzja

Pan mgr Robert Jundo jawi się jako artysta, który potrafi przekonać nas do swoich przemyśleń i realizacji. Jest konsekwentny, zarówno jako człowiek i jako artysta. Jego wybory artystyczne są dojrzałe i absolutnie dla mnie przekonujące. Zaproponowany przez Niego temat dysertacji doktorskiej jest ciekawy i wyczerpująco przedstawiony, a zestaw prac będących przedmiotem niniejszej recenzji świadczy o ukształtowanej już osobowości artystycznej kandydata. Jest On też lubianym przez studentów oraz cenionym i nagradzanym przez przełożonych pedagogiem, który z racji swojego doświadczenia jest cennym nabytkiem dla Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Pan mgr Robert Jundo ze swoim doświadczeniem i umiejętnościami w pełni zasługuje na przyznanie Jemu stopnia doktora o co wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału.

Zbigniew Szot

